Nr. 113. Dnia 25 kwietnia. Czwartek. Dnia 13 (25) kwietnia 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś:	Marka Ewangelisty.	Poniedz:	Piotra Męczennika.
Piątek:	Marcelina Męczen.	Wtorek:	Katarzyny Panny.
Sobota:	Teofila Biskupa.	Środa:	Filipa i Jakuba Ap.
Niedziela:	Witalisa Męczennika.	Czwartek:	Zygmunta Króla.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 44.
Zachód " " 7 " 13.
Długość dnia godzin.... 14 " 29.
Przybyło " " 6 " 51.

Wschód księżyca o godzinie 3 minut 35 r.
Zachód " " 1 " 49 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 3.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10° R.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Jarosława św., jutro Spitimira.

Zgromadzenia: Sesja urzędu starszych zgromadzenia cieśli. (Mieszkanie starszego, Rozbrat 8—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do zmierzchu.)— Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: **Wielki:** Dziś „Rigoletto" (występ gościnny panny Elly Russel), jutro koncert p. Józefa Śliwińskiego; — **Rozmaitości:** dziś „Fałszywi poczciwcy jutro „Świat nudów"; **Mały:** dziś „Księżniczka Trebizondy", jutro „Księżniczka Trebizondy". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 7091 kop. 46. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)**

Z muzyki.

Kto nie postępuje, ten się cofa, prawda to niezbita; również prawdą jest i to, że wielkie, istotne talenta „z bożej łaski" zawsze jeszcze postępy robić mogą.

Doskonałość jest tak trudną do osiągnięcia, ideał stoi tak wysoko, że zupełne jego odtworzenie nie jest udziałem człowieka, ale chlubą dlań niepospolitą, gdy będąc blisko, jeszcze pracą usilną posunąć się zdoła.

Te słowa stosujemy do pani Essipow, której gra nabrała jeszcze więcej doskonałości pod względem rytmiki i kolorytu.

Nie wychodząc ze swej indywidualności, którą kiedyś na tem miejscu nazwaliśmy optymistyczną, gra pani Essipow zyskała więcej jędrnych męskich akcentów, które jej pozwalają uwypuklać wyraźniej wszystkie kontury.

Ta stanowczość rytmu, połączona z wyborną miarą w stopniowaniu siły, sprawia, że w grze tej nic się nie zaciera, każdy szczegół wychodzi jasno, niekiedy idealnie.

Koncert Schumana, poetycznie pojęty w pierwszej części, odznaczał się w finale właśnie tym rytmem, oraz wielkim spokojem i panowaniem nad sobą; było to wykonanie wzorowe.

Siłą prawdziwie lisztowską i szerokością stylu imponowała fuga Händla; finał z warjacji Paderewskiego porywał niesłychaną szybkością i precyzją pasażów, śliczna bluetka Zarzyckiego i „pieśń wiosenna" oddana była z czarującym wdziękiem.

Również na wszelkie pochwały zasłużył mazurek Chopina, oraz świetnie zagrane (dwa razy na żądanie) scherzo Mendelsohna; lisztowska etuda i rapsodja dopełniły tego mistrzowsko odegranego programu. Na dodatek przy końcu słyszeliśmy „capriccio" Scarlatti'ego, czy co po niem nastąpiło, nie wiemy.

Przyjęcie pani E. ze strony publiczności było pełne ciepła, widać było, jak potężne uznanie zyskuje ta gra technicznie tak potężna, pod względem cieniowania tak wykończona, co do stylu tak pełna prawdy i zapału.

Dwa numera wśród programu odegrał Barcewicz. Można było, słuchając tych dwoje artystów, powiedzieć: „wart pałac Paca, a Pac pałaca".

Nasz maestro odegrał część pierwszą skrzypcowego koncertu Czajkowskiego; kompozycja oparta na pięknych i gienjalnych motywach, ale właśnie z powodu zbytniej chęci ich wyzyskania i stworzenia wyjątkowo efektownej całości, przeładowanej trudnościami i komplikacjami bez miary.

Pokonać te niewygodne trudności, wydobyć z nich potrzebną siłę, może być tylko pierwszorzędnego mistrza udziałem; wykonać to z kompletnym efektem mogłoby (jak się ktoś wczoraj dowcipnie wyraził) tylko kilku Barcewiczów, grających unissono, tak niesłychanej potęgi tonu wymaga bogaty orkiestrowy akompanjament.

W świetnem ze wszech miar wykonaniu pierwszej części tego dzieła przez Barcewicza, znać było, że od czasu jego grania na symfonicznym koncercie, trudności zostały jeszcze bardziej zwyciężone, zapał w oddaniu całości jeszcze się spotęgował.

W drugiej części wieczoru usłyszeliśmy, zawsze z wielką przyjemnością, „Pieśni cygańskie" Sarrasate'a.

Mało koncertów zostawić może po sobie tak niezmęczone artystyczne wrażenie, jak wczorajszy — obojgu artystom niech za to będą dzięki.

J. Kl.

— *Ministerjum finansów.* Ozdobieni orderami: św. Stanisława 1-ej kl.: zarządzający izbą skarbową grodzieńską, Rychlewski; św. Włodzimierza 3-ej kl.: naczelnik wydziału izby skarbowej płockiej, Stokowski; św. Włodzimierza 4-ej kl.: naczelnik wydziału izby skarbowej piotrkowskiej, Tustanowski; św. Anny 2-ej kl.: starszy rewizor zarządu akcyzowego gubernij warszawskiej i siedleckiej, Mor; naczelnicy wydziałów izby skarbowej piotrkowskiej Dmitriew, suwalskiej Wasiljew i Towstowles, kasjer gubernjalny siedlecki Brezezowski, p. o. inspektora podatkowego I-go cyrkułu m. Warszawy Czerniawski, pomocnik sekretarza dyrekcji głównej Tow. kred. ziemskiego, Ignacy Górski; św. Stanisława 2-ej kl.: młodszy rewizor zarządu akcyzowego gub. lubelskiej, radomskiej i kieleckiej, Kołosow; św. Anny 3-ej kl.: inspektor podatkowy oddziału łukowsko-garwolińskiego Zawadzki, oddziału miechowsko-olkuskiego Tatarinow, członek komory celnej sosnowickiej Kryżanowski, kasjer powiatowy białostocki Iljin, zarządzający oddziałem Banku państwa w Tomaszowie Merkazin, starszy pomocnik zarządu akcyzowego w gub. warszawskiej i siedleckiej Fenin, lubelskiej, radomskiej i kieleckiej Bieławincew. *Ministerjum dóbr państwa.* Ozdobieni orderami św. Stanisława 3-ej kl.: leśniczy okręgu słonimskiego Aleksiejew; p. o. leśniczego w okręgu piotrkowskim Michalewski, leśniczy okręgu gidelskiego Szatrawski. *Ministerjum komunikacyj.* Ozdobieni orderami św. Stanisława 2-ej kl.: naczelnik 4-go dystansu lądowego okręgu warszawskiego inż. Potworowski, zarządzający inspekcją rzeki Wisły młodszy pomocnik inspektora żeglugi kapitan Gerbel. *Główny zarząd stadnin państwowych.* Awansowany do rangi rzeczywistego radcy stanu zarządzający stadniną janowską, hr. Nierod. *(Praw. wiest.)*

---

43)

KARTKI Z ŻYCIA KOBIETY.

POWIEŚĆ

(odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego".)

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg.)

— Czytam teraz „Szkice psychologiczne" — mówiła.—Nie jestem niemi zachwyconą, bo nie widzę w nich celu. Gdy autor patrzy na jakąś społeczną ranę przez szkło powiększające, gdy woła „gore" na płomień niezupełnie jeszcze rozniecony, a sam, zamiast przynieść kroplę wody na ratunek, zakłada ręce, rad z siebie, że jeden z pierwszych spostrzegł pożar, to w każdym razie nie jest jeszcze usługą oddaną ludzkości. Jeżeli doktór spostrzega gangrenę w ciele, przedewszystkiem lekarstwa szukać powinien. Cóż z tego przyjdzie, jeżeli uwiadomi tylko rodzinę o stanie chorego? Jeżeli nie ma już ratunku, to lepiej nie przygnębiać sił moralnych u tych, którzy je jeszcze mają, przedewszystkiem jednak ratunku, lekarstwa szukać trzeba. Prawda, że dość jest pożar oznajmić, aby się znaleźli tacy, którzy go zechcą ugasić; jest to czasem dobrze źródło złego wskazać, ale nie tym tonem, który ochotę do życia odbiera i działa przygnębiająco. Każde dzieło Bourget'a smutnie i zniechęcająco mnie usposabia. Podnieca on własną ręką ów pożar, który ludziom z takim talentem ukazuje.

— Czytałam tylko powieści Bourget'a, nie umiem tak sądzić jak ty, ale przyznaję ci słuszność; bardzo smutne wrażenie pozostawiają jego romanse.

— Nie lubię romansów w ogóle, szczególnie francuskich. Nie radzę ci ich czytać. Podniecają one sztucznie wyobraźnię i uczucia. Wiele jest takich kobiet, które oburzyły się na bohaterkę, gdy pierwszy raz wyczytały o jej sprzeniewierzeniu się, jako żony, ale po trochu stawały się coraz pobłażliwszemi. Bo o cóż kobiecie chodzi przedewszystkiem? Jaki jest cel jej w życiu? Chce kochać i być kochaną, wszystko się w tem zamyka.

Kobieta uczciwa, mająca wpojone zasady moralności, nie zdradzi pierwsza mężczyzny, tak sobie, dla fantazji. Narzeczona, jeżeli w niej szlachetne bije serce, nie opuści pierwsza narzeczonego dla względów osobistych, egoistycznych, albo dla niestałości w uczuciu. Żona nie zawiedzie męża dopóty, dopóki ma choć trochę nadziei, że on ją kocha *jeszcze*, albo *zawsze*. Nie dosyć jednak na tem, bo gdy się raz przysięgło solennie przed ołtarzem jednemu życie swoje poświęcić, niema takiego powodu, któryby uwolnił od tej przysięgi, bo nie mówimy w obec Boga i świadków: „przysięgam ci wiarę i miłość dozgonną, *jeżeli* ty mnie wiernym będziesz etc" tylko wykonywamy przysięgę bez żadnych zastrzeżeń. Zatem, pomimo przeniewierzenia się męża, powinno się wytrwać na stanowisku. Jeżeli kobieta, doznawszy zawodu, ulgi szukać będzie w spełnieniu obowiązku, jeżeli zdobędzie się na poświęcenie na ofiarę, to już jest ocalona, a choć miłość zawsze będzie jej celem, jej dążeniem, to inaczej skieruje nadmiar uczuciowości i jeżeli nie szczęście, to spokój znaleźć musi. Jeżeli zaś kobieta słabszego ducha, zamiast się oddać wznioślejszym celom, odrzuci ster i na prąd wody się spuści, to romanse przedewszystkiem zachęcą ją do tego. Co jest jawnem i oczywistem z większej części powieści francuzkich? Że uczciwa kobieta jest oszukaną, zawiedzioną i nieszczęśliwą; **nieuczciwa zaś oszukuje, zawodzi i unieszczęśliwia** innych; to wszystko jednak przybrane jest w najrożnorodniejsze stroje, które zupełnie od mody zależą; sentymentalne, romantyczne, lub realistyczne. Trzeba mieć wiele siły charakteru, aby sobie powiedzieć: „to prawda, że ta lub owa bohaterka nieźle w książce wygląda, ale w gruncie rzeczy jest nieuczciwą kobietą". Przeciwnie, ma się wielką pokusę, powiedzieć sobie: „Ta lub owa nic na tem nie traci, że niezupełnie prostą idzie drogą; wszyscy jej hołdy składają, wszyscy dla niej tracą serca i głowy; czy nie lepiej naśladować bohaterkę z romansu X. X. niż bezbarwne życie prowadzić, bez miłości, zdradzona, zapoznana? Potem następują refleksje w innym kierunku: „Czy nie lepiej, że ja drugich pomęczę trochę i zemszczę się za wszystkie smutki i zawody moje, niż samej wiecznie zawodu doznawać? A nareszcie: „spróbuję"; może gdy inną rolę, bogini, nie ofiary, odgrywać będę na świecie, serce mego męża, albo też serce ukochanego przezemnie mężczyzny powróci". Serce to zwykle nie powraca, ale próba pierwsza pociągnęła za sobą dalsze konieczne, nieuniknione następstwa. Trudno zaprzeczyć, że oswajanie się powoli z sofizmatami i fałszywemi teorjami, więcej kobiet na złą drogę naprowadziło, niż zwykłe pokusy, wyraźne, w żadną maskę nie przybrane, jeżeli pokusy takie trafią na umysł czysty, prawy i nieskrzywiony wpływem zepsutych do jądra autorów zagranicznych. Naturalnie, że nie zaliczam wszystkich pisarzy francuzkich do tej samej kategorji. Co do kobiet jednak to stanowczo twierdzę, że gdy są narażone na pokusę, romanse najwięcej, temu winne, że się nie umieją jej oprzeć. Nie czytaj Nino, niepotrzebnych książek; ty masz tak żywą wyobraźnię, niczego mądrego z nich się nie nauczysz.

(Dalszy ciąg nastąpi).

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Bibljoteka b. klasztoru dominikańskiego w Lublinie, przewieziona do departamentu wyznań w ministerjum spraw wewnętrznych, została obecnie wcieloną do bibljoteki publicznej w Petersburgu. Zbiór ten zawiera wiele rękopisów i ksiąg, treści przeważnie teologicznej.

= W sztabie głównym podniesiono kwestję zakreślenia dla osób, służących w armji, maksymalnego wieku, po dojściu do którego wojskowi musieliby opuszczać służbę.

= W tutejszym kantorze Banku państwa czynną jest obecnie kasa poboru należności za weksle, oraz kasa wydawania przekazów i to tylko od 10—12-ej. Dziś wyjątkowo zbierze się komitet dyskontowy, celem zakwalifikowania i wypłacenia należności za weksle podane do dyskonta. Weksle płatne w tym okresie czasu a nieuregulowane do przyszłego poniedziałku, t. j. do d. 29-go b. m., nie będą przez kantor Banku państwa oddawane do protestu przed oznaczonym terminem, w którym regularne czynności rozpoczęte zostaną.

= Po ukończeniu czynności licytacyjnych, lombard miejski od poniedziałku, t. j. dnia 29-go b. m., będzie otwarty dla publiczności w ciągu miesięcy letnich także w godzinach poobiednich od 4-ej do 6-ej po południu; wciągu tegoż czasu czynności przedobiednie będą trwały tylko do godziny 2-ej po południu, nie zaś do 3-ej, jak to bywa w miesiącach zimowych.

= Na odbytej wczoraj przez magistrat licytacji podjął się dostawy furmanek do przewozu w ciągu r. b. materjałów i przyrządów dla robót wodociągowych i kanalizacyjnych p. Bronisław Wiśniewski, który ustąpił od cen licytacyjnych 30%, czyli na całem przedsiębiorstwie około 600 rs. Plac miejski nr. 191 i 192 przy ulicy Krzywe-Koło, przeznaczony na skład węgla i materjałów budowlanych, nie został wydzierżawiony dla braku konkurentów; magistrat ogłosi nową licytację od ceny zniżonej.

= Doroczne wizyty jeneralne po ochronach rozpoczną się w roku bieżącym z dniem 6-ym maja, a skończą 27-go czerwca r. b., mianowicie: w ochronie IV-ej przy ul. Czerniakowskiej nr. 1 d. 6 maja, w ochronie XVI-ej ptzy ul. Łuckiej nr. 19 d. 13 maja, w ochronie XIII-ej przy ul. Nowolipki nr. 33 d. 15 maja, w ochronie XXVI-ej przy ul. Smoczej nr. 43 d. 16-go maja, w ochronie XI-ej przy ul. Zajęczej nr. 22 d. 20 maja, w ochronie II-ej przy ul. Ogrodowej nr. 24 d. 22-go maja, w ochronie VIII-ej przy ul. Grzybowskiej nr. 32 d. 24 maja, w ochronie XXV-ej przy ul. Powązkowskiej nr. 45 d. 25 maja, w ochronie XXII-ej przy ul. Przyokopowej nr. 5 d. 28 maja, w ochronie XXI-ej przy ul. Brzeskiej na Pradze nr. 222 d. 31 maja, w ochronie IX-ej przy ul. Piwnej nr. 11 d. 4 czerwca r. b., w ochronie V-ej przy ul. Mokotowskiej nr. 35 d. 6 czerwca, w ochronie VI-ej przy ul. Furmańskiej d. 11 czerwca, w ochronie VII-ej przy ul. Moskiewskiej nr. 276 d. 13 czerwca, w ochronie I-ej przy ul. Freta nr. 8 d. 15 czerwca, w ochronie XXIII-ej przy ul. Freta nr. 8 d. 15 czerwca, w ochronie X-ej przy ul. Wolskiej nr. 5 d. 18 czerwca, w ochronie XII-ej przy ul. Złotej nr. 58 d. 22 czerwca, w ochronie III-ej przy ul. Śliskiej nr. 40 d. 29 czerwca, w zakładzie sierot-dziewcząt w Towarzystwie dobroczynności i w zakładzie sierot-chłopców przy ul. Freta d. 27 czerwca.

= Warszawskie Towarzystwo dobroczynności zaprosiło p. Wilhelma E. Raua na członka rady opiekuńczej ubogich cyrkułu IX-go.

= W kaplicy szpitalnej św. Ducha przy ulicy Elektoralnej w ciągu dwóch dni kwesty panie Stefania Szyrmina, Teresa Włodkówna, Aniela Rodowicka z córką Marją, Jadwiga Dziekońska z Marją i Zofią Ramm, zebrały około stukilkunastu rs.; nadto, po zamknięciu kwesty p. Stefania Szyrmina złożyła rs. 3 na ręce delegowanego, p. Albina Dziekońskiego, który całą sumę złożył w radzie miejskiej dobroczynności dla rozdziału pomiędzy przytułek dla rekonwalescentów a szpital św. Ducha.

= P. Piotr Drzewiecki, b. student instytutu technologicznego w Petersburgu, otrzymał złoty medal za projekt fabryczny.

= O Kaszubach.

Przerwaną z powodu wielkiego tygodnia i świąt pierwszą serję odczytów na rzecz Towarzystwa osad rolnych zamknie dwoma odczytami dr. Antoni Donimirski.

Prelegent mówić będzie o Kaszubach, u których czas dłuższy przebywał.

Po odbyciu kursów filozoficznych i prawnych na uniwersytetach we Wrocławiu, Hejdelbergu i Berlinie, gdzie się doktoryzował, był posłem do parlamentu niemieckiego z powiatów chojnickiego i tucholskiego i w tym charakterze niejednokrotnie zabierał głos w sprawie języka w sądownictwie.

Poświęciwszy się następnie wyłącznie pracy naukowej, zamieścił w czasopismach zachodniej Europy wiele rozpraw w kwestjach ekonomicznych; od lat kilku zajmuje się publicystyką.

Pierwszy odczyt p. Donimirskiego odbędzie się w sali ratuszowej d. 28-go b. m. w niedzielę o godz. 1-ej w południe, a treścią jego będzie: kto są Kaszubi, zkąd pochodzi ta nazwa, jakim jest ich język, różnica pomiędzy narzeczem kaszubskiem a językiem polskim, studja nad językiem Kaszubów i ich literaturą, dr. Cenora, epopeja Derdowskiego o „Panu Czorlińskim" i wyjątki z niej.

Drugi odczyt we wtorek d. 30-go b. m. o godz. 6-ej.

Bilety są do nabycia w składzie nut Gebetnera i Wolffa (ul. Czysta) a na godzinę przed rozpoczęciem odczytów przy wejściu na salę.

= **Z teatru i muzyki.**

* Wczorajsza premjera teatru Małego niewielu zgromadziła słuchaczów, obecnych zaś nie zdołały zainteresować... miljony gladjatora, pomimo, iż miljony zazwyczaj są interesujące.

O treści sztuki i grze artystów pomówi obszerniej wieczorem nasz sprawozdawca teatralny.

* Panna Elly Russel otrzymała od znanego kapelmistrza Mancinelli wezwanie do jaknajrychlejszego przybycia do Londynu, gdzie sezon w teatrze Coventgarden rozpoczyna się d. 18-go maja.

Utalentowana primadonna wyjeżdża już d. 1-go przyszłego miesiąca dla przyjęcia udziału w próbach z opery: „Poszukiwacz pereł" Brjet'a, którą sezon opery włoskiej ma być otwarty. Pan R. wykona główną rolę Lelji, partnerami zaś jej będą tenor Talazac i baryton d'Andrade.

W sezonie londyńskim, jak wiadomo, uczestniczą bracia Reszkowie, którzy z panną Russel wykonać mają „Romea i Julję" (Edward ojca Laurentego, Jan Romea).

* Bilety na koncert 5-letniego fortepianisty, Raulka Koczalskiego, od dnia dzisiejszego będą sprzedawane w kasie zamawiań.

Współudział w koncercie przyjmą panna Rejewska, oraz p. Bruszewski.

Pierwsza wykona arję z „Purytanów" Belliniego, drugi arję z kurantem ze „Strasznego dworu" Moniuszki.

= Koncert Śliwińskiego.

Oprócz koncertu Czajkowskiego z orkiestrą, z którego dziś o godz. 12 odbędzie się próba, i etiud symfonicznych Schumana, program piątkowego występu młodego wirtuoza obejmuje jeszcze kilka dzieł Chopina.

Z kompozycyj tego ostatniego koncertant odegra kilka preludjów i etiud, nokturn, mazurka i cudowną baladę.

Będzie to więc program godny takiego, jak Śliwiński, artysty.

= Kościół na Pradze.

Wspomnieliśmy wczoraj o złożonej ofierze 50,000 rubli na budowę kościoła praskiego.

Znaczna ta ofiara lubo przychodzi z wielką pomocą komitetowi, niepokrywa jednak jeszcze wszystkich kosztów budowy według planu.

Pozostaje jeszcze tak kosztowna robota jak wzniesienie dwóch wież frontowych, a dotychczasowe roboty, z powodu natrafienia na wodę zaskórną pochłonęły znacznie więcej funduszu, niż pierwotnie sądzono.

Na budowę fundamentów mianowicie wyszła ilość cegły o wiele większa, niż przy sporządzeniu anszlagu liczono.

W takich warunkach, pomimo otrzymanej świeżo ofiary komitet musi wciąż jeszcze odwoływać się do ofiarności publicznej, która dostarczy mu środków do ukończenia rozpoczętego dzieła.

= Na wystawę paryską.

Podług warunków, ułożonych na ostatnim zjeździe przedstawicieli kolei w przedmiocie ułatwień komunikacyjnych na wystawę paryską dla podróżnych z Cesarstwa i Królestwa pomiędzy Moskwą i Paryżem (przez Warszawę i Wiedeń), chodzić będą stale pociągi pośpieszne z wagonami sypialnemi.

Podróżni wykupywać będą bilety wystawowe po zniżonej cenie o 35% i odbywać podróż koleją brzesko-moskiewską, warszawsko-wiedeńską i północną (cesarza Ferdynanda) do Wiednia, dalej zaś w dwóch kierunkach, t. j. na Monachjum, Salcburg i Strasburg, albo też Salcburg, Insbruck, Zurych i Bazyleję.

Podróżni, zaopatrzeni w bilety wystawowe, służące na wszystkie pociągi, będą mogli zatrzymywać się dowolnie w ciągu dwóch miesięcy we wszystkich miejscowościach na drodze do Paryża.

Na żądanie podróżnych administracja wagonów sypialnych międzynarodowego Towarzystwa zamawia w Paryżu lokale, oraz z dworca kolejowego odwozi przybyłych do zamówionych mieszkań; chcący jednak korzystać z tej dogodności, powinni przedtem porozumieć się z ajencją wagonów sypialnych w mieście naszem.

Niezależnie jednak od tej stałej komunikacji projektowane jest wysłanie w ciągu wystawy trzech pociągów spacerowych.

= Wynalazek.

Włościanin z gub. czernihowskiej pow. nowozybkowskiego, Ziembnicki, wynalazł praktyczny sposób spajania relsów.

Według tego pomysłu, raz nazawsze można będzie zapobiedz katastrofom, wynikającym ze złego połączenia szyn kolejowych.

Wynalazek swój włościanin przedstawił ruskiemu Towarzystwu technicznemu, które będzie wkrótce oceniać ten model.

= Do Ameryki.

Właściciel jednej z tutejszych fabryk specjalnie wyrabiających kufy i beczki, zawarł umowę z pewnym przemysłowcem w sprawie stałego wysyłania swych wyrobów do Ameryki północnej.

Jednocześnie fabryka przygotowuje i wysyła do Hamburga znaczne ilości beczek, mających popyt na miejscu.

= W obce ręce.

Kolej fastowska ostatecznie została nabytą przez kapitalistów holenderskich.

Podobno Towarzystwu kolei południowo-zachodnich, bezpośrednio zainteresowanemu przyłączeniem powyższej linji do swoich dróg, proponowano nabycie akcyj kolei fastowskiej na nierównie korzystniejszych warunkach, niż cudzoziemcom.

Przyjęto mianowicie tę zasadę, iżby Towarzystwo kolei południowo-zachodnich, nic nie dopłacając z własnej kasy, za pomocą jedynie uszczuplenia wydatków skutkiem skasowania Towarzystwa kolei fastowskiej, miało możność zwiększenia swych dochodów prawie o 260,000 rs. rocznie.

Towarzystwo kolei południowo-zachodnich tak długo zwlekało, rachując na wyjednanie jeszcze lepszych warunków, aż posiadacze akcyj zmuszeni byli sprzedać je obcym.

Kolej fastowska jest niezmiernie ważną linją dla gub. wołyńskiej i kijowskiej, gdyż łączy je z portem czarnomorskim, Mikołajewem, kędy idą zwykle olbrzymie ładunki zboża i innych towarów.

= Jeszcze świętują.

Pracownicy jubilerscy jeszcze świętują.

W dniu wczorajszym jeden z naszych znajomych zgłaszał się do kilku zakładów z zamówieniem terminowem.

Właściciele zakładów nie mogli przyjąć zamówień, tłumacząc się, iż wielu pracowników jeszcze do zajęć nie wróciło.

Większa część subjektów powraca do pracy dopiero po niedzieli przewodniej.

= Dla reklamy.

Na mieście od kilku dni ukazują się wielce oryginalne powozy z woźnicami w jaskrawej liberji.

Zaprzęgi kroczą powolnie, w otoczeniu pieszej gawiedzi.

Jest to reklama cyrku, którego dyrekcja ucieka się do tego sposobu zaciekawiania i przywabiania publiczności.

= Niewinna mistyfikacja.

W drugiem dniu świąt wielkanocnych, na placu Ujazdowskim popisywała się „dama" atletka.

Wyzywała ona do ręcznej walki najbardziej znanych siłaczy, którzy jednak ulegali przewadze żelaznych muskułów przeciwniczki.

Sukcesy atletki byłyby trwały długo, gdyby nie wykryto iż wrzekoma kobieta jest czeladnikiem mularskim.

Odkrycia dokonał jeden z warsztatowych kolegów herkulesa.

Wobec tego przedsiębiorca był zmuszony oddalić „damę" która prawdopodobnie powróciła do młota i kielni.

= Lichwa w gminie.

Pewien „przyjaciel ludzkości", utrzymujący niegdyś lombard prywatny w obrębie Warszawy, przenosi swoje przedsiębiorstwo na Nową Pragę.

Kapitalista chciałby widocznie ofiarować swoje uprzejme, acz kosztowne usługi, pracownikom pobliskich zakładów fabrycznych.

= Kradzież.

Z mieszkania Joska Gotfryda przy ulicy Bagno pod nrem 41-ym skradziono różną garderobę i gotówką kilkanaście rubli.

= Zabłąkani.

W ciągu ubiegłych świąt liczba zaginionych dzieci doszła do kilkunastu.

Wczoraj znaleziono dwoje małców, z których jeden liczący około czterech lat, blondynek, jest w cyrkule powązkowskim. Maleństwo to okradzione zostało z bucików i czapeczki.

Drugiego, dwuletniego chłopczyka, którego na ulicy Franciszkańskiej zatrzymał stójkowy, zabrał do siebie stróż domu pod nrem 5-ym na ulicy Sapieżyńskiej.

Zamieszkały za Żelazną bramą pod nrem 6-ym Marcin Tłusty, doniózł policji, że trzyletnia jego córeczka zaginęła na Ujazdowie.

= Napad. Onegdaj wieczorem na drodze wiodącej do Wilanowa, na mieszkańca tejże gminy, Józefa Niemczaka napadło kilku drabów. Niemczak, zaskoczony z nienacka, padł pod ciosami kamieni. Łotrzy ograbiwszy N. z gotówki i ubrania, pozostawili na drodze, gdzie go znaleźli włościanie i odwieźli do szpitala św. Ducha.

Okazało się, że N. ma kilka głębokich ran w głowie, a jedną pod okiem.

= Wypadek kolejowy. W dniu wczorajszym z platformy pociągu towarowego, niespodal st. Lublin spadła belka, która złamawszy barjerę przejazdową, silnie zraniła stojącą podówczas na przejeździe dróżniczkę.

Rannej udzieloną została pomoc lekarska, winnych zaś niedozoru pociągnięto do odpowiedzialności.

Samobójstwa i pojedynki.

O tych objawach zbłąkania umysłowego pisano już niejednokrotnie, zawsze pod wpływem pragnień pobożnych, potępiających jedne stanowczo, a w części i drugie.

Trudno zaprzeczyć, iż ostateczny wynik samowoli, prowadzącej do krańcowego rozstrzygnięcia śmiercią, przez zabójstwo lub samobójstwo, znajduje pierwiastek swój w umysłach chorych.

Uderzającem jest, że zastosowanie tych pojęć spotykamy w historji przeważnie u cierpiących umysłowo. Król francuski, Karol VI-ty, angielski Ryszard II-gi, zdetronizowany cesarz Wacław i wielki mistrz krzyżacki, Konrad Walenrod, wszyscy byli obłąkani.

Pozostawiając samym psychologom orzeczenie, czy w chwili ostatecznej rezygnacji na śmierć nastąpiła reakcja w umyśle dopiero po zdrowem osądzeniu niemożliwości innego wyjścia, czy też sąd ten, wskutek chorobliwego stanu, stał się nierozumnym, musimy się zastanowić nad podobnemi objawami i w naszem społeczeństwie, żyjącem także w wieku nerwowym i zanadto wrażliwem, aby nie podlegało naśladownictwu.

Tu i owdzie zdarzają się u nas wypadki samobójstwa z miłości i z nędzy, z obawy kary i z obawy hańby, a zawsze z rozpaczy. Te wszystkie jednostki uważać musimy za nieudolne do prowadzenia walki o byt, za nieszczęśliwych, upadających pod brzemieniem trosk lub prześladowań i nie znajdujących w sobie ani siły, ani pociechy.

Niepodobna nam zagłębiać się w te ciemnie ducha, gdzie panuje choroba wieku, złowroga „newroza”; nam idzie najbardziej o pojedynek, ten dziwny sposób załatwiania spraw osobistych.

W pojedynku dwóch osób, obie są na śmierć skazane. Czy dlatego, że wina na obu jednostajna ciąży? Nie—jedna się czuje zupełnie niewinną i dlatego śmierć nad hańbę przekłada; poddaje się regułom pojedynku i pierwszy strzał lub pchnięcie otrzymuje. Druga zaś strona postępek swój uważa za słuszny i z pojęciem honoru zgodny i życiem za czyn swój odpowiada. Takim jest pojedynek właściwy i takim był w czasach średniowiecznych, rycerskich, od kiedy początek swój bierze.

Inaczej się dzieje w obecnych czasach. Jak wojny, tak i pojedynki zmieniły charakter obrony honorowej i niejednokrotnie przedstawiają tendencję wyzysku, niepohamowanej namiętności lub innych zamiarów, z pojęciem honoru nie licujących.

Ażeby więc pojedynek zachował charakter pierwotny lub, jako anachronizm społeczny, wcale cierpianym nie był, obowiązkiem jest opinji publicznej utrwalić w sobie następujące pojęcia o rozstrzygnięciu sprawy osobistej:

1) Kto nie czuje tyle godności własnej, że do uchybienia honorowi równego sobie posunąć się jest zdolnym, nie może żądać zadosyćuczynienia osobistego. Okoliczność ta wyjaśnioną być musi stronie przez świadków, czyli sekundantów; po za tem wszelkie uwłaczania osobie wyzwanej uważane być winny, jako prosty gwałt i obelga, podlegające rozpoznaniu sądów karnych.

2) Kto został obrażonym przez stronę, odmawiającą zadosyćuczynienia na drodze właściwej, to jest przez odwołanie oszczerstwa, odszkodowanie na majątku lub sławie—powinien otrzymać zaspokojenie ze strony opinji publicznej, z wyroku sądu polubownego, wprzód nim do pojedynku dojść może, zapasy bowiem w takim razie staną się aktem zupełnie zbytecznym, równającym się samobójstwu, zwłaszcza osoby zrestytuowanej, która właśnie stać się może ofiarą.

3) W wypadku, jeżeli pojedynek przedstawia walkę dwóch osób, gdzie obie strony w równych moralnych warunkach się znajdują i gdzie poprzedzający sąd honorowy żadnej ze stron zarzutów poczynić nia jest w stanie, w takim razie opinja publiczna obojętną być nie powinna, suma bowiem warunków użyteczności jednego indywiduum na polu społecznem, rodzinnem i innem zawsze przeważać będzie i skazywanie na śmierć niewiadomego zapaśnika dopuszczonem być nie może.

Piszący te słowa nie jest przeciwnikiem załatwienia orężem sprawy czysto honorowej. Pojmuje wypadki w życiu, gdy pokrzywdzony, nie mając żadnej innej drogi, chce dać wyraz najwyższemu oburzeniu; w takim razie winowajca sam sobie winę przypisać musi i jeżeli miał odwagę zawinić, z podobną rezygnacją i karę odnieść niechaj potrafi.

Lecz i w tym razie niezawsze sprawiedliwości zadość się staje. Wyzywający zbyt często nie ma nic do stracenia i jeśli nim jest winowajca to nie tylko, że wyzwanemu zadosyćuczynienia nie daje, lecz mu powtórnie i podwójnie krzywdę wyrządza, z tego więc jeszcze względu pojedynek, jako rozprawa honorowa, przez indywidua, niepowołane do takiej walki, sprofanowanym być nie powinien.

Uwagi powyższe nasunęły mi się z powodu przytrafiających się podobnych wypadków u nas w kraju, mogących wywołać tylko niesmak i powszechne oburzenie.

Prawdą jest, że nasi przodkowie często dobywali szabli dla sprawy niezawsze może rozumnej, ale z pewnością honorowej. Wincenty Pol powiada: „Głowa często spadła, lecz czapka nie spadła”.

Jerzy hr. Małachowski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Zakłady piekarskie, sprzedające wyroby swoje w Warszawie i na Pradze w liczbie 69, złożyły magistratowi deklaracje co do cen chleba i wagi bułek kopiejkowych, obowiązujące w ciągu następnych 2 tygodni. Według tych deklaracyj, 2-funtowy bochenek zwyczajnego chleba pytlowego kosztuje od 6 do 7½ kop., a chleba razowego 5½ kop., jednofuntowy zaś 3 kop. Wypiekać i sprzedawać pytlowy chleb stołowy zadeklarowało się tylko 5 piekarni (z tych jedna na Pradze), chleb zaś razowy tylko jedna. Z podanej wyżej ogólnej liczby piekarni znajduje się w samej Warszawie 60, z których jedna wypieka same tylko pieczywo pszenne, na Pradze zaś znajduje się tylko 8 zakładów piekarskich, a nadto jeden w Słodowcu, pod Warszawą. Piekarnie praskie zadeklarowały cenę 2-funtowego bochenka zwyczajnego pytlowego chleba od 6—7 kop. Bułki kopiejkowe, zwane kajzerkami, wypieka 53 piekarnie, z których na Pradze tylko jedna; waga tych kajzerek zadeklarowaną została na 5—9 zołotników sztuka, sprzedawane zaś są prawie wszędzie po cenie 2½ kop. za 3 sztuki. Z powyższego widzimy, iż ceny pieczywa tak żytniego, jak pszennego nie zmieniły się wcale.

— Dziś, o godz. 12-ej w południe, w wydziale administracyjnym magistratu odbędzie się licytacja na odbudowanie bulwarku na brzegu Wisły przy ulicy Solec, uszkodzonego w czasie zeszłorocznego wiosennego wylewu na przestrzeni 120 sążni bieżących. Licytacja ta odbędzie się *in minus* od sumy kosztorysowej 9,950 rs.; wadjum wynosi 999 rs.

— Jutro, o godz. 11-ej zrana, w wydziale administracyjnym magistratu odbędzie się licytacja *in minus* na reparację zabudowań i budowę nowej barjery w rzeźni miejskiej na Pradze, od sumy kosztorysowej 1,000 rs.; wadjum wynosi 100 rs.

— Jutro, w warszawskim okręgowym zarządzie artyleryjskim, odbędzie się licytacja na dostawę materjałów na tarcze calowe do obozu artyleryjskiego w Rembertowie; wadjum wynosi 800 rs.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron.

NEKROLOGJA.

† We czwartek, d. 25-go b. m., o godzinie **11-ej** zrana, odprawione będą równocześnie trzy msze św. za duszę ś. p. **Konstantego księcia Lubomirskiego**, jako w 19-tą rocznicę śmierci, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu. 1466

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”

Petersburg 24-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Graždanin* słyszał, że zaślubiny Wielkiego Księcia Pawła Aleksandrowicza z Księżniczką grecką odbędą się d. 4-go czerwca. Przyjazd Dostojnej Narzeczonej z Najjaśniejszymi Rodzicami spodziewany jest d. 20-go maja. Uroczysty wjazd odbędzie się z dworca kolei mikołajewskiej. Dnia 5-go czerwca będzie widowisko galowe.

Petersburg 24-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Graždanin* donosi, że na posiedzeniach rady państwa, która rozstrzygała kwestję pociągnięcia do odpowiedzialności admirała Possieta i br. Szernwala zadecydowano, aby nie pociągać ich do odpowiedzialności sądowej i ograniczyć się na karze administracyjnej.

Petersburg 24-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Mówią, że nowym towarzyszem ministra komunikacyj ma zostać inżenier.

Wiedeń 24-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Zmowa woźniców tramwajowych trwa dalej. Wagony były dzisiaj przez cały dzień konwojowane przez policję. Dyrekcja przyjmuje tylko nowych woźniców i ćwiczy ich pośpiesznie dla objęcia służby. Pokazuje się, że ekscedenci byli zorganizowani i płaceni. Gminy żydowskie przedmieść tutejszych wzywają opieki władzy. Rozrzucono mnóstwo odezw antisemickich. W Hernals pozamykano wiele sklepów pod grozą niebezpieczeństwa. Kilka petard, rzuconych pod wagony tramwajowe, eksplodowało.

Wiedeń 24-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Sekcja rady miejskiej uchwaliła przedłożyć dzisiaj wieczorem radzie wniosek orzekający, że kompanja tramwajowa traci 50,000 złr. z kaucji, za każdy zaś dalszy dzień przerwy w ruchu gwarantowanym tramwajów płaci 10,000 złr. kary. Sekcja wzięła stanowczo stronę woźniców. Dragon, który wczoraj został przez tłum porwany, odszukał się.

Wiedeń 24-go kwietnia. — (*Tel. Aj. półn.*) — Z powodu ekscesów ulicznych wielu kupców pozamykało swoje magazyny na przedmieściach: Penzing, Ottakring i Hernals.

Berlin 24-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Post* utrzymuje, że cesarz trwa stale w zamiarze udania się w końcu lipca do Anglji.

Berlin 24-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Mówią, że z chwilą wprowadzenia letniego rozkładu pociągów ma stanowczo być zaprowadzony pośpieszny pociąg wschodni, który kursowałby od Hamburga, przez Wrocław i Budapeszt do Konstantynopola.

Poznań 24-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Definitywny rezultat wyborów do parlamentu niemieckiego z okręgu wyborczego Pleszewo Jarocin-Września został dopiero obecnie ogłoszony. Kandydat polski dr. Zygmunt Dziembowski, adwokat z Poznania, otrzymał 9,549 głosów, kandydat niemiecki Tschuschke z Babina 2,224 głosy. Dr. Dziembowski wybrany zatem posłem. W r. 1887-ym padło na ś. p. Magdzińskiego głosów 12,273, na kandydatów niemieckich (Mollard, Herse) razem 3,085 głosów. Udział, jak zwykle przy wyborach uzupełniających, był zatem mniejszy.

Poznań 24-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Deputację z Wildy w sprawie rozszerzenia ulg rejonowych, przyznanych zachodniej części Poznania, na Wildę, przyjmował w sobotę szef gabinetu wojskowego cesarza, jenerał-adjutant i jenerał-porucznik Hahnke, który cesarzowi w podróży jego do Poznania towarzyszył. Jenerał wywiadywał się o stosunki w Wildzie, o jej oddaleniu od centrum miasta i oświadczył ostatecznie, że urzędowo i bezpośrednio mało co będzie mógł zdziałać, że atoli gotów jest osobiście sprawę całą cesarzowi przedstawić i za nią przemawiać. Co się da, to cesarz z pewnością uczyni. Ze słów jenerała dowiedziano się, że początkowo proponowano znieść zupełnie zachodnie obwarowanie od bramy dębińskiej aż do Bogdanki i przenieść je o kilometr po za przedmieście, lecz projekt ten musiał z pewnych powodów być zaniechany. Deputacja wręczyła jenerałowi odnośną petycję do cesarza.

Poznań 24-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Woda w Warcie przybrawszy w sobotę do 4 m. 39 ctm., poczęła opadać, odpowiednio do sygnalizowanego z Pogorzelicy stanu. W poniedziałek rano opadła do 4 m. 25 ctm., w południe 4 m. W Pogorzelicy było w sobotę w południe 3 m. 58 ctm., w niedzielę rano 3 m. 48 ctm. Z ulic i uliczek zatorowych woda też ustępuje. Chwilowo znajduje się jeszcze na małej części ulicy Wenecjańskiej, części targowiska bydlęcego i pobocznych ulicach, części Tylnego Chraliszewa, uliczki Owocowej, na ulicy Siennej, na łąkach i ogrodach w bliskości Warty i Cylicy, na drodze do Dębicy i części ulicy Piaskowej. Stan wody jest atoli w obecnej porze niezwykły i wzbudza obawy, mianowicie co do domków i wil przy drodze do Dębicy, które z trwałego materjału nie są zbu-

dowane; nie ponętny widok przedstawiają takie domki przy ulicy Wenecjańskiej, na Targowisku, ulicy Ciasnej, na Ostrowku i Śródzce.

Paryż 24-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Kilka komitetów prowincjonalnych ligi patrjotycznej pomimo rozwiązania tejże, uchwaliło w tych dniach rezolucje jednobrzmiące według tekstu w Marsylji ułożonego, tej treści: „Zważywszy, że ani jen. Boulanger, ani żaden z członków stronnictwa narodowego w żadnej odezwie swej inaczej się nie wyrażał, jak ze stanowczą afirmacją rzeczypospolitej, komitet wypowiada publicznie swoją naganę dla ministerjum proskrypcyjnego, które zgoła nie broni rzeczypospolitej, znikąd nie zagrożonej, lecz tylko nędzy parlamentarnej i własnych interesów. Komitet pochwala postanowienie naczelnika stronnictwa narodowego usunięcia się od prześladowania rządu, który kona i nie cofnąłby się przed morderstwem (*assassinat*) dla nasycenia swej nienawiści i dla zwycięstwa przy wyborach.”

Paryż 24-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Zaraz po formalnem otwarciu wystawy w d. 1-ym maja, wszystkie prawie sekcje tejże zostaną napowrót zamknięte dla wykończenia robót niwelacyjnych. Faktyczne otwarcie wystawy nie nastąpi przed d. 20-ym maja.

Paryż 24-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Półurzędownie zaprzeczają pogłosce o zamierzonem odwołaniu z Petersburga posła francuskiego Laboulaye'a. (*Aj. póln.*)

Bruksella 24-go kwietnia. (*Tel. pr. Kurj. W.*) Wskutek inicjatywy kardynała Lavigerie tworzy się tutaj legjon katolicki, mający podjąć walkę przeciw niewolnictwu w Afryce. Wstąpił doń znany hr. Hoyos, tudzież pewien hrabia polski. Komitety katolickie w celu werbunku ludzi zawiązano także w Paryżu, Marsylji, Lugdunie, Wiedniu, Salzburgu, Kolonji i Sztrasburgu. Protestanckim ruchem w tymże samym kierunku kieruje „Deutscher Colonialverein” w Niemczech, a podróżnik Cameron pod protekcją arcybiskupa canterburyjskiego i księcia Portland w Anglji. Ponieważ rozstrzelone te usiłowania nie prowadzą skutecznie do celu, król Leopold zamierzył znowu poruszyć myśl kongresu międzynarodowego.

Londyn 24-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Boulanger powitany został na dworcu Charing Cross przez tłumy publiczności, która wydawała na cześć jego gorące okrzyki. Ozwały się wszakże i lekkie gwizdania. (*Aj. póln.*)

Belgrad 24-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Rząd wniesie zaraz po zebraniu się skupczyny projekty zmieniające te ustawy, które wywołały w swoim czasie zatarg kościelny w Serbji i doprowadziły do wygnania metropolity Michała.

Belgrad 24-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Rząd oddala urzędników pochodzących z Niemiec i Austrji.

Bukareszt 24-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) *Furgerał* w Jassach, oceniając następstwa przyjścia do władzy gabinetu Łazarza Katardżiu, powiada: „Wojna tronowi Hohenzollernów w Rumunji została stanowczo wydaną”.

Bukareszt 24-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Rząd unieważnił wszystkie dekreta o wydaleniu poddanych ruskich z Rumunji.

Sofja 24-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Pewna osoba otrzymała tu list od królowej Natalji, w którym ta pisze: „Syna zobaczę wkrótce, pojadę do Belgradu, żadne względy polityczne nie mogą stanąć na przeszkodzie obcowaniu matki z synem.”

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 24-go kwietnia. (*Tel. prywatny Kurjera Wars.*) — Giełda rozpoczęła dziś czynności w słabem usposobieniu dla wartości russkich, mocnem zaś dla papierów spekulacyjnych, szczególniej kolejowych. Obfitość gotówki uchroniła wartości russkie od utrzymania zniżki, której uległy w ciągu przebiegu obrad. Tendencja zasadnicza giełdy mocna, a chęć zaangażowania się na zwyżkę znaczna. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych poprawiły się o 10 fen., a w końcomiesięcznych obniżyły się natomiast o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa i krótki Petersburg bez zmiany, podczas gdy długi Petersburg o 50 fen. gorzej. Pożyczka wschodnia obniżyła się o 20 kop., a listy zastawne ziemskie o 10 kop., listy likwidacyjne, których poszukiwano, podniosły się o 10 kop. Niżej płacono za pożyczki konsolidowane z r. 1880, listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie II-ej emisji, 6% russką rentę złotą. Wczorajszy poziom utrzymały kupony celne i premjówki russkie I emisji, a wyżej notowano 5% konsolidy z r. 1884. Akcje kredytowe austrjackie spadły o $^4/_5$%. Wiedeń podrożał o 50 fen. w obu terminach (krótki 170.80, długi 170.10). Dyskonto prywatne tańsze o $^1/_8$%. Ceny żyta spadły w dalszym ciągu o 25 fenigów w towarze gotowym i o 1 markę w dostawowym.

Berlin 24-go kwietnia (*notowanie urzędowe giełdy*)

Bil. ban. rus. w tr. nat.	217.30	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	216.80	Akcje kredytowe	158.50
Wek. na Petersb. krót.	216.20	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	214.—	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	217.—	Żyto w tow. gotow.	141.75
Wschodnia poż. II em.	67.30	Żyto na wiosnę	145.50
Listy zast. serji I-ej	64.60		

Kursa z dnia 23-go kwietnia: 217.20 216.80, 216.02, 214.50, 217.25, 67.50, 64.70, 159.30, 142.—, 145.50.

Petersburg 23-go kwietnia. — Weksle na Londyn 93.55, Pożyczka premjowa I-ej emisji 271.50. Pożyczka premjowa II-ej emisji 243.50. Półimperjały 7.46.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 24-go kwietnia. Na targu ciągle jeszcze panuje czas świąteczny. Dowozy z powodu robót w polu były dziś bardzo ograniczone. Pomimo to nie cała ilość dostarczonego ziarna znalazła nabywców, kupujący bowiem w nader małej liczbie przybyli na rynek. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 300 korcy, nic jednakże z tej ilości nie sprzedano. Żyta dostarczono 150 korcy, przeważnie w wyborowym gatunku; płacono 3.85 do 4.05. Owies tylko w maleńkich partjach na detal kupowano. Prócz tego ofiarowano 100 korcy dwurzędowego jęczmicnia, który osiągnął 3 60.

Targ na Pradze dnia 24-go kwietnia. — Ruch na targu bardzo jest mały i ma ciągle jeszcze świąteczny charakter, usposobienie wskutek tego niezdecydowane. Dowozy bardzo znaczne. Żyta sprzedano kilka wagonów w średnim gatunku po 64—67 kop. Owies chętnie kupowano wyborowy po 72 do 75 kop., średni po 65—69 kop., ordynarny po 59—62 kop. Kaszy jaglanej sprzedano 2 wagony po 95—102 kop. za gatunek średni. Inne gatunki zboża zupełnie nie były nabywane.

Gdańsk, 23-go kwietnia. — Pszenica krajowa niezmieniona w cenie; towaru tranzytowego sprzedano tylko partje nadesłane koleją po słabo utrzymanych cenach, przy małej chęci kupna. Płacono za russką transito czerwono-pstrą obsadzoną 127 f. 130 m., jasno-pstrą 126 i. 141 m., białą 125 f. 148 m., czerwoną 121,2 f. 124 m., 127 f. 127 m., czerwoną, żytem obsadzoną 124 f. 120 m., 126 f. 121 m., czerwoną obsadzoną 124 f. 124 mar. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 137 m. w żądaniu, 136½ m. w płaceniu, na maj-czerwiec 137 mar. w żądaniu, 136½ m. w płaceniu, na czerwiec-lipiec 138 m. w żądaniu, 137½ m. w płaceniu, na lipiec-sierpień 138 m. w żądaniu, 137½ m. w płaceniu, na wrzesień-październik 138 m. płacono. Cena regulacyjna transitowej 138 m. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto prawie bez zmiany. Płacono za russkie transito 118 i 120 funt. 91 m., 114 f. 88 marek; wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 92½ mar. w płaceniu, tranzytowe 91½ mar. w płaceniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 93 m. w płaceniu, transitowe 92 m. w płaceniu, na czerwiec-lipiec krajowe 144½ mar. w płaceniu, na wrzesień-październik tranzytowe 92½ m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 94 mar., tranzytowego 91 mar. Jęczmień kupowano polski transito jasny 110 i 113 f. 107 m., russki transito 102 f. 82 m., 104 f. 83 m., 104/5 f. 85 m. za tonnę. Wyka polska transito pstra 123 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.90 m., średnie 3.80 m. za 50 kilogramów płacono. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu 53½ mar. płacono, 54 m. w żądaniu, a podlegający cłu 34 marek w płaceniu. Cukier w Gdańsku bez obrotów, a w Magdeburgu tendencja zwyżkowa. Kurs w Gdańsku 218.90 marek za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Fawłowi L.* — Jest własnością prywatną i wkrótce znowu będzie zamknięta.

— *Panu S. M.*—Or—ot=Oppman. Pseudonym Estei pozostaje tajemnicą.

— *Panu Jagniąt* —Z czterema porami roku.

— *Panu E. F. 24.*—Dotąd program—skutkiem małej liczby zapisanych—nie opracowany. P. K. pobiera opłatę według umowy.

— *Panu Edw. G. z Karolkowej.* — *Minimum* 5 złr. Sprawą Zakopanego zajmuje się dr. Lesław Boroński, adwokat Grodzka, 1, w Krakowie.

— *Panu Ves.*— Nadesłanego nam wiersza drukować nie będziemy.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 24-go kwietnia 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Tem. R.
D. 23-go g. 9 w.	747.4	76	Z	13.6	10.8
D. 24-go g. 7 r.	748.2	88	Z	11.6	9.2
„ g. 1 pp.	748.8	76	PnW	14.0	11.2

W ciągu d. 23-go z. m. { Temperatura najniższa C. 9.0=R. 7.2
„ najwyższa C. 20.8=R. 16.6
Wysokość wody spadłej 4.4 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
I ospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Towarowo-osobowy 3 klasy	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10 13 rano	7 8 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5 55 po poł.	9 40 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Lublina	6 45 rano	11 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 13 (25 Апрѣля 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).